

## **austriackie forum kultury w Warszawie i Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”**

zapraszają na

wieczór poetycko-filmowy

### **„Ingeborg Bachmann – podróż w tonacji moll”**

wiersze w polskim tłumaczeniu przeczyta **Anna Sroka**

koncepcja i wprowadzenie: **Walter Maria Stojan**

Ingeborg Bachmann wybrała się w roku 1973, roku swojej śmierci, w podróż do Polski. Po powrocie do Rzymu, gdzie mieszkała na stałe, oznajmiła w jednym z wywiadów: „Jestem Polką”. Może dzięki jej wierszom i amatorskiemu filmowi nakręconemu w czasie tej podróży uda nam się zrozumieć to wyznanie...

Piątek, 21.4.2006, godz. 18.00

ul. Grodzka 21

**wstęp wolny**

**Ingeborg Bachmann** (ur. 1926 w Klagenfurcie – zm. 1973 w Rzymie) – poetka, prozaiczka i eseistka austriacka. Aneksja Austrii przez hitlerowskie Niemcy wywołała u niej głęboki szok, determinujący jej całe późniejsze życie. Od 1946 roku mieszkała w Wiedniu. Studia filozoficzne. Doktorat na temat filozofii Martina Heideggera (1949). Podczas lat spędzonych w Wiedniu decydująca była dla niej znajomość z Pauliem Celanem (1948), do którego twórczości odtąd często nawiązywała. Sławę przyniósł jej pierwszy tomik poezji *Die gestundete Zeit* (1953, Czas odroczoney). W Republice Federalnej Niemiec otrzymała nagrodę Grupy 47 i została okrzyknięta najsłynniejszą młodą poetką niemieckiej literatury powojennej. W 1956 roku ukazał się jej drugi tomik, *Anrufung des Großen Bären* (1956, Wzywanie Wielkiej Niedźwiedzicy). Prócz wierszy powstały w tych latach liczne eseje dotyczące literatury, filozofii i muzyki, słuchowiska oraz dwa libretta operowe dla kompozytora Hansa Wernera Henzego. Sława Ingeborg Bachmann jako poetki sprawiła, że trudno było jej prozie zyskać uznanie krytyków. Ogromne znaczenie literackie zbiorów opowiadań *Das dreißigste Jahr* (1961, Rok trzydziesty) i *Simultan* (1972, Symultanka) oraz jedynej wydanej za życia pisarki powieści *Malina* (1971) zostało docenione dopiero pod koniec lat siedemdziesiątych. Opublikowana pośmiertnie proza z cyklu *Todesarten* (Rodzaje śmierci) (wydanie czytelnicze – 1978; edycja krytyczna – 1995) stała się dla całych pokoleń czytelniczek i czytelników punktem odniesienia nowej świadomości tego, co zabójcze w na pozór zwyczajnym życiu i w relacjach między płciami. Zmarła w Rzymie 17 października 1973 roku na skutek ciężkich porażek.

Kim naprawdę była ta wielka pisarka austriacka, być może największa po roku 1945? W roku swojej śmierci, 1973, ona sama pisze o sobie: „Niedawno byłam w Polsce po raz pierwszy i znowu zrozumiałam, gdzie jest moje miejsce. Bo ja jestem Słowianką, a Słowianie są inni”. Zdumiewające słowa, jak na kobietę z Klagenfurtu w austriackiej Karyntii, która mieszkała w Wiedniu, Londynie, Paryżu, Zurychu i – najdłużej – w Rzymie. Zdumiewające, podobnie jak wiele innych rzeczy w tej kobiecie. W wypowiedziach do filmu *Ingeborg Bachmann in ihrem erstgeborenen Land* (Ingeborg Bachmann w swym kraju pierworodnym) pisarka oświadcza, że bycie Słowianinem oznacza dla niej harmonijne połączenie racjonalności i emocjonalności. Tę właśnie sterowaną przez intelekt emocjonalność, właściwą także Polakom, przypisywano jej.

Już jako uczennica zaczęła pisać: wiersze, prozę i jeden dramat, jednak jej fenomenalny sukces rozpoczyna się zaistnieniem w świecie literackim powojennego Wiednia, w kręgach skupionych wokół Hansa Weigela, pierwszymi wierszami wydrukowanymi w czasopiśmie Hermanna Hakela „Lynkeus“ i poparciem Rudolfa Felmayra. To im zawdzięcza przyjęcie do kręgu twórców literackich, jednak to inni będą ją w tym kręgu kształtować.

W 1948 roku Bachmann poznaje pisarza z Bukowiny, Paula Celana. Z nim i dzięki niemu pisarka odnajduje własny język poetycki. Wraz z nim i Ilse Aichinger, która swoją powieścią *Większa nadzieja* wydaną w 1948 dała początek nowej literaturze austriackiej po 1945 roku, Ingeborg Bachmann została w maju 1952 roku zaproszona na spotkanie Grupy 47 do Niendorf. Tam ostatecznie zdobywa wyżyny Olimpu i zajmuje poczesne miejsce na powojennym niemieckim horyzoncie literackim. Tacy autorzy jak Uwe Johnson, Hans Magnus Erzensberger, Günter Grass przyjmują do swojego grona cichą i nieśmiałą Austriaczkę i już na wiosnę 1953 roku przyznają jej grupową nagrodę. Jesienią 1953 ukazuje się w Deutsche Verlags-Anstalt jej pierwszy tomik wierszy *Czas odroczone*, któremu zawdzięcza miano „pierwszego lirycznego głosu w zachodniemieckiej liryce lat pięćdziesiątych“ (Hans Höller).

Działania Grupy 47 zmierzały ku „przeciwstawieniu się zniszczeniu języka, którego dokonali narodowi socjaliści poprzez kłamstwo, propagandę i patos. Środkami wyrazu niech będą prostota i rzeczowa prawdziwość. Paul Celan, Rosa Ausländer, Erich Fried, a także Ingeborg Bachmann dowiedli w swoich dziełach, że pisanie i mówienie o okropieństwach wojny jest nie tylko możliwe, a wręcz konieczne. Tylko w ten sposób można zainicjować proces odbywający się w świadomości, mający na celu nie tylko zachowanie wspomnień, ale przede wszystkim uchronienie się od wstąpienia na drogę takiej pogardy dla człowieczeństwa.

Sukcesy dały Ingeborg Bachmann odwagę rozpoczęcia nowego życia, które miało być poświęcone wyłącznie pisaniu. Od roku 1953 aż do śmierci w roku 1973 pisarka będzie oddawać się swemu powołaniu. Wraz z pisaniem rozpoczyna się okres podróży, po których Bachmann nie będzie już wracać do Austrii jako miejsca zamieszkania. Włochy, w szczególności Rzym stanie się osią jej rozlicznych wędrówek, które zawiodą ją do Harvardu (USA), Paryża, Berlina, Frankfurtu, Zurychu i Nowego Jorku.

W maju 1973, pięć miesięcy przed śmiercią odbywa zorganizowaną przez austriackie forum kultury w Warszawie podróż po Polsce, która wiedzie ją także do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Bachmann mówi: „Tutaj (...) w Polsce, mam każdego dnia lęki i koszmary“ i „Innych krajów, które z pewnością przeszły okropne rzeczy, nie sposób w ogóle porównać z Polską. To odbiera mowę.“ Ale jest zachwycona polskimi studentami: „Ich otwartość – to coś pięknego i rzadkiego“. W Polkach podziwiała to, że zdolne są do większych osiągnięć niż mężczyźni, że nie potrzebują współczucia i są gotowe ponieść każdą ofiarę. „To chyba najbardziej kobiece kobiety na świecie“. Jeszcze po powrocie z Polski mówi w filmie Gerdy Haller: „Jestem Polką.“

Na język polski przetłumaczono wiele dzieł Ingeborg Bachmann, a wśród tłumaczy znajdują się tak słynne nazwiska jak Stanisław Jerzy Lec, Tadeusz Śliwiak i Sława Lisiecka.

**Walter Maria Stojan**